Rok 32. **Kraków.** **Nr. 24.**

DJABEŁ

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 14 12—0

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewarnia artystyczna przedmiotów z bronzu i innych metali

pod firmą:

JAKUBOWSKI I JARRA

w Krakowie, 15 12—0

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowym c. k. ministeryum handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice l. 26, we Lwowie, Rynek gł. l. 37. w Czerniowcach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyroby z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to: **Naczynia i zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki**

Kompletne wyprawy ślubne.

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancye, Puszki na komunikanty Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampułki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obstalunek podług rysunków i modeli tablice, biusty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy, wesela i t. p.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie. austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczksch oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań

17 *i kolacyj z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.*** 12—0

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślnej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesion. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

105 **Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.** 3-?

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Wielki wybór Win krajowych i zagranicznych.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych. 12—0
31

Do nabycia w trafikach i handlach.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. *Telefon l. 382*

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 11—?

SKŁAD

Piwa żywieckiego Arcyksięcia Karola Stefana

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci po cenie:

11 flaszek piwa cesarskiego koron 2·—
11 „ „ marcowego „ 2 40

Porter nie mający w całym kraju konkurencyi. przez powagi lekarskie zalecany — **flaszka duża 40 hal., flaszka mała 32 halerzy.**

ALE znakomite, jak angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające.

Główny skład w Krakowie: **Ludwik Lazar, ul. św. Anny 3.**

Bufet zaopatrzony w smaczne przekąski i piwo żywieckie na szklanki. 35 12—0

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 18 12—0 **DYREKCYA.**

Wyłączny Skład Herbaty Kjachtyńskiej
po cenach warszawskich
i francuskiego kuracyjnego Koniaku
Courrière & Co.
44 **Józef Rybicki** 12—0
Kraków, ulica Floryańska L. 28.

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKĄ"

Kraków, ulica Mikołajska L. 1 96 6—1

poleca:

Wełny, Sukna, Flanele, Barchany, Bluzki, Halki

Artykuły trykotowe.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, - Kapy, - Chodniki, - Chustki, - zimowe.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. **Towary doborowe.**

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Józefa Ekerowa
Mały Rynek l. 6
powróciwszy do Krakowa rozpoczyna
lekcye tańców
w Zakładach naukowych i we własnem pomieszkaniu.
Kurs trwa do Maja.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego czasu. 99 6—18
osobne godziny dla młodzieży szkolnej.

Rok 1841.

MIODOSYTNIA

22 12—0

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

poleca **miody** ***w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . butelka **30** ct.	**Miód stołowy lekki** butelka **50** ct.	**Miód kuracyjny** . butelka **80** ct.
Miód lipowiec . . „ **35** „	**Miód stoł. mocny** „ **60** „	**Miód esencya** . . „ **1** złr.
Miód trojniak . . „ **40** „	**Miód wytrawny** . „ **70** „	**Miód kopowiec** butel. **1** złr. **20** ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter **11 but. —·90**

wyborowe piwo export

Rok 32. Kraków, dnia 15 Grudnia 1900 r. Nr. 24.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

Bóg się rodzi!

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Gwiazda płonie nad stajenką
I niebieskie blaski sieje
Nad Dzieciątkiem i Panienką,
Witają Dziecinę małą
Pastuszkowie wraz z królami;
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Zpod słomianej, niskiej strzechy
Płyną łaski niebios zdroje,
I najcięższe mażą grzechy,
I największe chłodzą znoje,
I jednoczą ludzkość całą
Miłości bliźniej węzłami;
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Pan w niebiańskiej swej potędze
Biednych umiłował sobie.
Mazał grzechy, koił nędze,
Wskrzeszał tych, co legli w grobie,
Leczył dusze, krzepił ciało,
Dawał się przebłagać łzami;
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Spojrz na nas Boża Dziecino,
Racz zdjąć z nas wiekowe pęta.
Sto lat krew i łzy wciąż płyną,
W grobie Matka nasza święta.
Daj Ją ujrzeć zmartwychwstałą,
Świętą między narodami;
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Djabeł.



WICEK SOCJALIK.



Myślołem psiokrew co nie bede mioł nijakigo kątkandydata, a tu ci psiokrew wyłaził jedyn za drugim jak chyza[1]) na kołmirz. Naprzód ten mikrny binios[2]), ten żgac sakramencki Walik Wątroba założył ci psiokrew nowe stronictwo dymokratyczno-aryztogradyczne i chcioł mnie psiokrew utrącić. Potym biedronie[3]) pedziały co z moigo okręgu trza wybrać biedronia i lo tego postawili psiokrew jakigoś Wróbla czy Gąsiora, bo nie pamintam jak sie ten ptak nazywa. Naród szewiecki tyż sie zebrał na zgromadzynie i skróś tygo co nima w parlamyncie nijakigo szewieca, coby broniuł interysów szewieckich, uchwalił kandydature Józka Przyszczypki. Od partyi polsko-międzynarodowej stanon jakiś prefesur z Pacanowa, od żydowsko-krześcijańskij Srul Kanonik, a od Ignaca Wicek Hańbiarz. Stojałowski agituwał za Lewickim, Mikołajski za Mikołajskim, a strugole[4]) z Grzegórzek za onym Szczypką, co to ostał sławny bez to co nie chcioł zabić Starzyńskigo. Tak ci psiokrew było dzisińciu kandydatów na okryng Tandyta-Grzegórzki-Olejandry.

Ale tera jest jeich ino cztyrech. Lewickimu Stojałowski nalaz inne mijsce: prefesur z onym ptakiem tak ci sie poźgali, co oba pierw skrepirują: Srul ustąmpiuł coby psiokrew nie rozbijać partyi Ignaca; Szczypka wyjechoł do Morawskij Ostrawy, a Walikowi Wątrobie dałem weksyl na sto łatów i pińć szuścieli gotówką, za co on ogłosiuł co wobec narodowyj kandydatury Wicka Socjalika zrzyka sie posylstwa, a ino prosi szianownych wyborców, coby mu głosy na przyszłość przechowali.

Dawnom psiokrew tyle nie chlał co tera, ...króś irytacji, bo te psiokrew gazetniki ... na mnie wydziwiają, co szewska
a to ... ka bierze. Jedna partyja to ci
tak ci ... obnom gazete założyła coby na
pasja czł... v kuniruwać. Naprzódy na-
psiokrew os... tnik, co kiedym mioł cztyry
mnie psiokrew ... bnął macierzy adachy[5]),
grypsał ten gaze... skróś tygo co macierz
lata. to jużem buc... nagrypsał com ci
a to nie prowda już ... biuł. com siedzioł
boso łaziuła. Po tym
w kościle skarbonę roz... w ulu za fałszywe warjaty[6]) com ci pajęczynę[7]) ze strychu zwędziuł, com ci po dolinach[8]) grabę wycirał. A na tym nie kuniec, bo ci jakiś śkiś w korespondencyi z Krowiego Ogona nagrypsał, com ci pod onym Krowim Ogonem chałupę podpalił i gudłajowi majchrem kantynę[9]) rozwaluł, a ja, niech mnie choroba ciśnie, nigdym pod żadnym Krowim Ogonem nie bywał. A i to jeszcze nagrypsali com ci przed misioncem jakijś brzanie na cnotę nastąpiuł, a ja (bodajem pęk) od cztyrech lat nie byłem psiokrew w tym przyjemnym położyniu.

I nie byłbym psiokrew na takie ćmoje[10]) uważował, ale jak ci mnie nagrypsał on gazetnik com kirzac[11]) nie mógem wytrzymać i kciołem poknająć do prekuratora i pedzieć mu: „prześwitny trybunole, proszę piknie o proces skróś obrazy hunoru“. Ale Antyk pedział, co tu nima psiokrew nijakij obrazy, bo jak som wybory to ci je takie prawo co o kużdym kandydacie wolno ci nagrypsać i pedzieć że jest buchacz, pijak, rozbójnik, brzaniarz, sufragan, badeniak, cholira, baciarz, mordyrca, doliniarz, podpalacz i trambaj lelektryczny. A im ci murowszy chłop, to ci go możno wiency kunirować. I dopiro jak ci wybory ustanom, to ci kużdy na nowo porzondnieje.

Tak ci i nie poszedem psiokrew do prekuratora, a ino uprosiułem Antka coby psiokrew zrobiuł ci lo mnie odyzwę wyborczą. A bedzie ci ona taka:

„Narodzie z Grzegórzek, Tandyty i Olejandrów! Europa psiokrew patrzy na ciebie jakigo se wybierzesz posła: żgaca, miętołę czy morowygo. Narodzie krześciański i żydowsko-katolicki nie daj sie oćmić zdrajcom ojczyzny, a zdrajcą jest kużdy co nie kce na posła

WICKA SOCJALIKA.

„Narodzie! głosuj jak jeden mąż na tygo najmądrzejszygo, najszlachetnijszygo i najpikniejszygo obrońce ludu. Do śmelcu[12]) z innymi kandydatami!“

Kciołem wykryślić onygo „najszlachetnijszygo i najmądrzyjszygo“ jako to psiokrew nie piknie tak samygo siebie chwalić — ale Antyk pedział co kużdy kandydat tak sam o sobie gwarzy i drukuje, a żadyn psiokrew tego sie nie wstydzi. Za to jak ustanom wybory to kużdy taki najmądrzyjszy jest psiokrew po starymu głupi, a kużdy najślachetnijszy po staremu cygan.

---

[1]) wesz [2])nędzny, chuderlawy [3]) chłopy [4]) stróże [5]) trzewiki [6]) guldeny [7]) bieliznę [8]) kieszeniach [9]) nożem brzuch [10]) głupstwa [11]) pijak [12]) szmelc, metal do przetopienia, oznacza także: cmentarz. Do „szmelcu z kimś“ znaczy zarówno: na cmentarz, jak: „do djabła“ „do bani“.

Westchnienie urzędnika.

Wbrew zdaniu swemu głosować,
Człowiek to robi tak nie rad,
Cóż począć? Wink przyszedł z góry
— Pomyślmy, że to . . . referat.

Inżynier a inżynier.

Jednemu gdy przemawia wszyscy w koło [kadzą,
A drugiemu do głosu przyjść nawet nie [dadzą.

KONSEKWENTNI.

Bij stańczyka! wołali, a po krótkiej chwili
Sami się między sobą srodze poczubili. —
W końcu gdy pochowali swe „moralne“ kije,
Krzyknęli unisono: Stańczyk niechaj żyje!

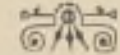
Ważne dla panów kandydatów!

Z powodu zbliżających się wyborów poleca niżej podpisany

znakomite **gruszki programowe** do wieszania na suchych wierzbach Koła polskiego.

Ceny przystępne — biorącym większą ilość znaczny rabat.

Blagierski.



Z teatru.

O „Blagierach“ w teatrze powiem tylko tyle,
Że Bałucki wybierać umie dobrą chwilę,
Dziś bowiem wśród wyborów gdzie twój [wzrok uderzy
Na prawo i na lewo są sami blagierzy.
Co do sztuki zaś samej: jest w niej humor [zdrowy
Zbyt naiwna Janina i trochę przesady,
Ale humor, sceniczność i obrok duchowy
Każą patrzeć przez palce na te drobne wady.



Galicyjski rozum stanu.

Servus panie czytelniku!
Uniżenie kłaniam panu!
Jakto? Pan mnie nie znasz? Jestem
Galicyjski rozum stanu!
Wzięli dzisiaj mnie w arendę
Matadory! możne pany!
Dobrze im się z tem powodzi,
Tak jest panie mój kochany.
Do karjery drzwi otwieram,
Do synekur drogę ścielę,
Stroję wiernych mych w tytuły
Mało robię — gadam wiele!
Teraz ciągle solidarność
Mam na oku — a chcesz wiedzieć
Co to znaczy? — nic nie robić
Łowić rybki, cicho siedzieć.
To też w Wiedniu mnie miłują
Naprzód, bom jest jako dziecię,
A powtóre, że mnie wcale
Niema nawet na tym świecie!



Dumanie p. Walentego.

A no nareszcie panie kraj przyjdzie do pieniędzy — 5 miljonów koron panie kapnie nam na rok z nowego podatku od wódki. To nie w kij dmuchał panie. A ponieważ będą pieniądze panie, więc ci panie sejm opuści z dodatków do podatków. Cieszą się więc ludziska, a mnie się zdaje panie, że nie mają z czego, bo na tym interesie panie bogaty zarobi, a biedak straci. Bo ja tak kalkuluję sobie panie:

Pijaństwo rzecz grzeszna, ale z kieliszka wódki nikt jeszcze nie umarł, a przy robocie albo po robocie to zawsze człeku raźniej kiedy golnie starki albo kminkówki panie. Więc jeżeli biedak, co podatku nie płaci, bo niema panie z czego, golnie na dzień dwa kieliszki, to teraz zapłaci za nie choćby o centa więcej, a więc panie da od siebie ze cztery reńskie rocznie na one 5 miljonów koron. Kto płaci podatku 20 koron, to sobie panie na onem odpisaniu części dodatku krajowego uszparuje z jakie pięć szóstek, a dołoży za wódkę 3 złr. 50 ct. panie. Kto płaci 100 koron podatku, ten ci już lepszą „pocieszycielkę“ ciągnie (no i ze sąsiadem się napije) więc ci panie wyda rocznie więcej o jakie 15 papierków, a będzie miał opustu podatkowego 3 papierki. Dopiero się temu wyrówna panie, co płaci z 500 koron podatku, ale to już człek zamożny. A zysk panie będą mieli tylko bogacze, bo taki jasny pan, co straci na gorzale choćby 100 złr. więcej rocznie (bo to ma służbę i fetuje gości panie), zarobi panie na opuście podatkowym 500, a nawet 1000 papierków. Otóż to się panie nazywa polityką konserwatywną obciążać pośrednim podatkiem biedaków, — ino bogacze z tego pieca kasztany dla siebie wyciągają panie.

Dlatego to mi się zdaje, że on opust podatkowy to nowy dopust na biedaków panie. I możeby lepiej było bez onego opustu, bo za te 5 miljonów możnaby wiele zrobić panie, a i biedniejszym ulżyć w ich nieszczęściu panie.

A nieszczęściem panie są i te wybory. Co tu panie straty czasu i pieniędzy. Porachować dobrze, to jak nic miljonik wleci w kieszenie agitatorów i karczmarzy panie. A jakie panie paskudztwa, jak ludziska łżą, jak się zdradzają, jak niby najporządniejsi panie wchodzą w spółkę z szubrawcami, to aż wstyd panie. Sumienia, uczciwości ani za grosz, a gnoju tyle, że i bez rok nie wymieciesz panie.

A będzie u nas i to panie, czego nigdy nie bywało: wybory z asystencją wojska panie. Ja tam panie nie idę, bom w strachu panie. Jakby bez wojska była jaka awantura, toby jeden drugiego łomotnął przez grzbiet i na tem koniec. Ale teraz jakby panie burdę zrobiono, toby ci mogły być bagnety i strzelanina panie. Albo ja głupi na to narażać się panie? Nosa panie nie wychylę, bo mi życie miłe.

Przed wyborami.

(na nutę Czasu).

„—Bądź solidarnym synu mój!“
Tak radzi tobie ojciec Twój,
Opiekun zacny stary „Czas“,
Co w pole wywiódł Cię nie raz.

„— Bądź solidarnym, tak jak my,
Co z czoła dawne zwielim sny!
I bądź lojalnem dziecię me,
I głosuj, tak jak rząd twój chce,
By stare hasło królowało:
— Naj zaudy bude, jak buwało!

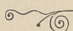
Cóż by Ci wreszcie przyszło ztąd,
Sam jeden gdybyś zmienił front?
Kraj cały skołysalim w sny,
U steru my! — przy rądlu my!
Przy nas jest laur i thyrsu kwiat!
Przy nas jest owies — przy nas bat!
Więc torem swoim pójdzie rzecz;
Nie cofniesz mętnej fali wstecz,
A w beznadziejnej z nami walce,
— Poparzą sobie jeno palce!

Na krnąbrnych synu mamy bat,
Kto nie chce słuchać naszych rad,
Ten znajdzie — górą bowiem my! —
Nieczuły słuch, zamknięte drzwi!
Lojalnym za to sprzyja rząd,
Dla nich jest uśmiech! — dla nich wzgląd!
I kapie im — zkąd? Bóg wie sam!
Posadka tu — orderek tam,
Więc synu nie chciej z okna szybki,
— Lecz rycz z osłami — dla osypki!



MEMENTO.

Myśląc, że nowy orderek złowi,
Przysięgał Fałat panu Hartlowi.
A wtem usłyszał jak ktoś znienacka
Spytał po cichu: „gdzieś podział Jacka?“
Więc stracił minę słodką i świętą.
Bo w tem pytaniu tkwiło: **memento!**



Przysłowia na Grudzień.

4 grudnia.
Na świętą Barbarę
Lepsze młode niżli stare (np. kobietki).

5 grudnia.
Od świętego Sabby opata
Gotuje się do wyborów każdy demokrata.

6 grudnia.
Na świętego Mikołaja
Niedobre są stęchłe jaja.

7 grudnia.
Na Ambrożego biskupa
Zbiera się stańczyków kupa
I mówi o solidarnościach
Oraz innych okropnościach.

11 grudnia.
Kiedy nadejdzie Damazy
Wyborne są z kaszą zrazy.

13 grudnia.
Koło Łucji i Otylii
Kraków sobie życie mili,
Bo nikt kija się nie boi
Kiedy wszędzie wojsko stoi,
Bo rząd uczcić pragnie swego
Kandydata Daszyńskiego.

14 grudnia.
Na świętego Nikazego
Ptak z Krotoskim do niczego.

20 grudnia.
Na świętego Teofila
Rotter z urny się wychyla.

22 grudnia.
Na świętego Zenona
Piecze strucle każda żona.

24 grudnia.
Na wigilję bez ohyby
Będziesz w buzię wpychał ryby.

31 grudnia.
Kto bez „zajęcia“ dożył do Sylwestra,
Ten się już nie boi w tym roku sekwestra.



Pan starosta.

Zrobiono na mnie zamach z przyczyn nie-[zbadanych,
Przez co wszedłem w szeregi głów koro-[nowanych.

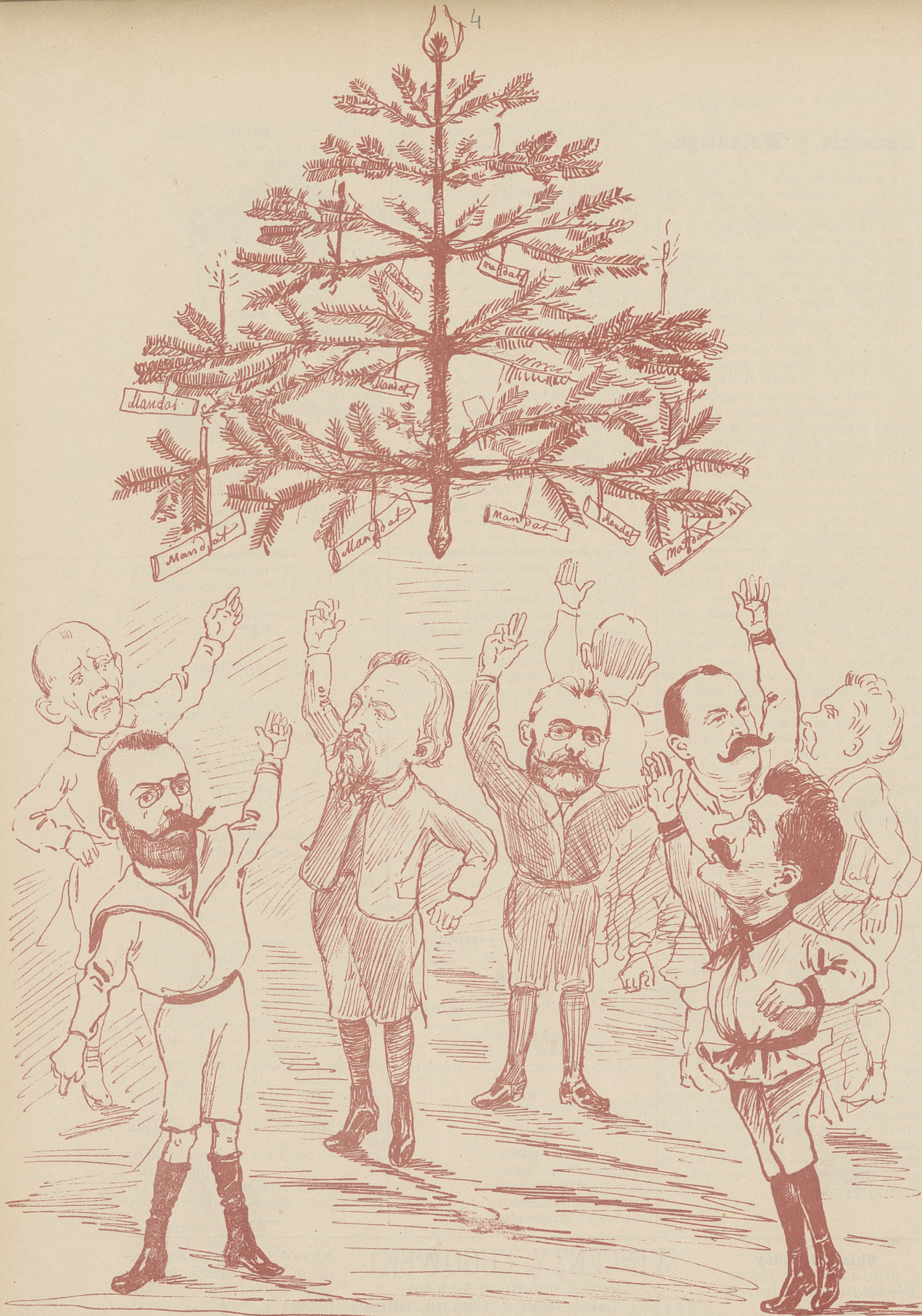
SONET.

Upadła... Ciągle widzę jej obraz uroczy.
Zwłaszcza, gdy ziemię wieczór mrokami przy-[słoni,
Żywiej staje mi w oczach, i łza oko mroczy.
Z mojej winy upadła! — Twarz wstydem [się płoni.

Serce — wyrzut sumienia, niby robak toczy,
I mózg, zda się, że wyschnie w rozpalonej [skroni. —
Gdy w ów wieczór w salonie stała — wszyst-[kich oczy
Do niej były zwrócone, wszystkich myśli [do niej.

Tam stała, pośród kwiatów, naprzeciw zwier-[ciadła;
Większy blask siała wkoło, niż świeczni-[ków para,
Co stały na konsoli; — i nakształt widziadła.

Znikła: — Dziś sen z mych powiek płoszy [niby mara,
Bo — przezemnie ozdoba salonu — upadła —
I... rozbiła się, śliczna... lampa od Ditmara.



Wisi drzewko a ładne chłopczyki
Swe rączęta ku górze podnoszą —
Adaś, Franio, Jaś, Ignaś, Michałek

„Będziem grzeczni i pilni — wołają —
„Z stron dalekich przywieziem prezenty,
„Bo my bardzo kochamy kraj-mamę

O dziateczki! nie mówcie za wiele,
„Djabeł“ bowiem, co w sercach wciąż grzebie,
Zbadał tajnie



Żeś umiłował naród, a nie stany,
Żeś tyle zdziałał dla dobra rodaków,
Przetoś przez wszystkich sam umiłowany,
I przeto mandat swój odda Ci Kraków.

Milkną partyjne wobec Ciebie krzyki,
I burza głosów w jeden akord zlana:
„Niechaj nam **takie** przywodzą **Stańczyki!**
„Chcemy mieć posłem Henryka Jordana!“

Pan radca Piorunkiewicz.



Dobże śe zrobiło. że pryzydent porucuł wezwać ceh szefcuf do założeńo *uwożo pon* ważta'u pomocniczygo lo nich.

Teros wi-że, że s ty monki bedźe hlip, a to tem bardzi, że żond jest obowionzany dostarczać lo tego rodzaju ważtatuf odpowiedi ich maszyn w czenśći na pżystępne zpłaty, w czenśći be płatnie, *uwożo pon*.

Na zjeźdźe delegatuf toważy tf pożyczkowyh i gozpodarczyh we Lwowie 24 listopada b. r. uhwolono tagże *uwożo pon* brać inicyjotywe o zakładańu wżelkih zpułek żemisiniczyh w celu twożenio składuf materyjołuf surowyh. dostaf wyrobuf lo włac żundowyh i autonomicznyh. dali wspulnyh *uwożo pon* bazaruf do spżedaży wyrobuf i t. p. instytucyj, aby tylko upadajonce żemiesła ratuwać.

Spułkum takim mają toważystwa zaliczkowe i gozpodarcze należonce do zwionsku pżyhodźić *uwożo pon* radą i taniem kredytem f pomoc.

Opruc tego mo podobno tutejsze toważyztfo kredytowe lo renkodźelnikuf i pżemysłofcuf zamior *uwożo pon* utfożeńo po za kredytem wekzlowem zpułek z cżeh abo styrech człunkuf, ktużyby za odpowiednią porenką mogli w sobote po godźińe dwunoztyj oczymywać *uwożo pon* ńiewielgie pożyczki krutko-terminowe na wyłate robotnikuf, i to *uwożo pon* bes cenzury.

Fżystko to dobre i hwolebne, ale to są *uwożo pon* pułśrodki, i dokont cehy ńe pomyślą o założyńu *Izby renkodzielniczy i zwionsku cehuf z pżyboczną radą pżemysłową lo włac politycznyh*, to bedom zafsze bezsilne i ńe bedom mieć znaczeńo pżynależnygo ani u żondu ani w zpułeczyńztfie.

Ot puł roka pisze ćungle lo „Djobła“ ale juhy mało płacą. bo czy grajcary za żundek drukuwany, wienc hćołbym *uwożo pon* i gdźeindzi chleba zprubuwać, ale ńe wiem, czy mi śe udo. Ale bede prubuwać, może s tego co bedźe.

Oto prupka lo gazety „Ftył“:

„Oczymujemy s Paryża okropną *uwożo pon* wiadomoźć. Pży pżebrukowańu placu Vendôme zawaliło śe *uwożo pon* ružtuwańe. Z dwudźeztu śedmi brukoży pży tem zajentyh, jest śtyrdźeztu dwuh zabityh, jedynoztu ćenżko rannych, reśta cudem ocalała. bo pośli do nobliższygo szynku roboka zaloć.

Besfstyd hyen kapitaliztycznych, motłohu burżuazyjnygo, ktury żałuwoł piniendzy *uwożo pon* na pożundne ruźtuwańe ńi mo granic.

Żeby pżedśebierca był pżynojmi fżyztkih zaprosiuł na wino do szynku, byłoby śe ńeźczeńśćo unikło, ale wyzyskiwacz, *uwożo pon* łakumy na piniunc, zaprosiuł sobie tylko lebszych robotnikuf, na kturych zarobio wiency, i ztąd nieżczenśće. Pod gilotyne łby tych łotruf wyzyskiwaczy!

Równocześńe dohodźi nos smutno wiadumóźć z Marsylii, że tam struż nocny umar w bioły dźiń, *uwożo pon*. Ńe pomylimy śe, że i ta zprafka nikczemno jezt dźełem łotruf burżyazyjnyh“.

Jeżeli tyj prupki „Ftył“ nie pżyjmie, i mojem fspułpracownictfem pogardzi, to bede *uwożo pon* fabrykuwoł telegramy do *Słowa żydoskiego* jeżeli zaprowadzi kuncik humoryztyczny, i zapłaci wiency jak po czy grajcary za żundek.

Oto prupka:

„*Monsumano 13 grudnia 1900.* Do Jaśni Wielmożnygo Pana baruna Arona Kanalgeruch u we Lwowi! Moje mame dźiś umarłe, co zrobiacz, z całem? zabalsamowacz, spalicz, czy pogrzeb cz? Tfoje goronce Tobie kohajonce — *Małke.*

Lwuf 13 grudnia 1900. Do Jaśne Wielmożny Pani baronowe Małke Kanalgeruch u Monsumane. Dla wszelkich pełnośćiów zabalsamowacz, zpalicz i pogżebacz, abi una już wiency nie wstała. Tfuj, teraz czebie jeżcze bardzi kochajoncy *Aron.*

Tilko pamientaj zrób to wśistko, bo *sicher ist sicher.* Całuje tobie jeszcze raz *Aron*“.

Jagby zapłacili po 5 grajcaruf za żundek to pżeztane do „Djobła“ pisywać i tam śe pżeńese, *uwożo pon.*

Bij Żyda!!

Na śmierć ks. Imeretyńskiego.

Runął znów filar u carskiego tronu,
Lecz się tron cara nie zachwiał w podstawie,
Smuci się carskie serce z tego zgonu,
Jeden znów filar — traci prawosławie. —

Książę... car Gruzyi... już pod kirem spoczął.
I setki popów otoczyło ciało,
I płyną śpiewy!... — Po trudach odpoczął
I tylko ścisnął rękę trupio-białą

Jakby z niej niechciał tej władzy uronić,
Jaką mu cary dały nad krainą —
Którą gdy gnębią nie wolno jej bronić!...
Lecz ona żyje!... a oni?... ot!... giną!!! —

Tak ona żyje!... i wszystko przeżyje
Siły przewrotu, ciemiężców i katów,
Bo w niej cudowna siła walk się kryje,
Wiosenna siła niewiędnących kwiatów. —

Dziś — miast cię sądzić — i sądzić twe czyny,
Które Bóg w łasce osądzi swej snadnie —
Nie kładniem na grób wieńce ni wawrzyny,
I żalu słowo z ust naszych nie padnie —
Lecz u mogiły w której śpisz już wiecznie —
Stoimy cicho — niepewni w rozsterce —
— Byłeś nam wrogiem — ale ostatecznie
Czułeś po ludzku — ludzkie miałeś serce!

An. Anas.



KONIEC WIEKU.

A oto chyli się w wiekową trumnę
Nasze stulecie dziewiętnaste, dumne...
Pełen sukcesów i orężnej chwały
Okres ten cały.

Krwawy początek. Miecz Napoleona
Chwycił świat cały w śmiertelne ramiona,
Staremi trony zatrząsł u posady
Aż do zagłady!

My z krwawej fali płynącej strumieniem —
Myśmy czekali z obawą i drżeniem
Żali powstanie dawna Polski chwała?
I . . . nie powstała.

I dwakroć jeszcze zrywał się do lotu
Nasz biały orzeł wśród strzałów łoskotu,
Dwakroć grzebała nasza Matka święta
Swoje orlęta.

A kto z pogromów dwojga ocalony
Odbiegał gniazda w cztery świata strony —
Ten w śnieg i piaski, zdala — jak z litości —
Chował swe kości.

Wszystko przebrzmiało. Nowe pokolenie
Więcej krew ceni, waży poświęcenie
Mówiąc: przez pracę, nie krwawe znamiona,
Powstanie Ona!...

Oto wiek nowy, ludzki, wielki, święty
W bratnim uścisku niech będzie poczęty!
Żar który wznieca niezgody i waśnie
Niechaj zagaśnie!

Niechaj zagaśnie... ha! — kiedy grzmią działa,
Ludzkość by rada we krwi się kąpała!
W zbrodni najmędrsze ze sobą narody
Idą w zawody.

Chmura nad światem wisi jakaś sroga...
Ci, co jedynie bać się mieli Boga,
Drżą — tak ich fala podmyła zdradziecka —
Przed mową dziecka!...

Stojąc nad ludem bezsilnym i skutym,
Chcą by z ostatnich praw swych był wyzutym,
Kradną mu język, swobodę i wiarę; —
Przebrali miarę!

Wnet się prawica wyciągnie Jehowy
I pogrom straszny ujrzy ten wiek nowy...
Z prawami ludów kto igrał bezkarnie —
Padnie w proch marnie.

Wielka albowiem występków jest cena!
Nowy się Grunwald wróci — nowa Jena
Jednym, a drugim Smoleńsk i Buczyna...
Przyjdzie godzina.

A. W.

Fraszka.

I woła naród:
„Mężu wielki!
„Żyj, twoja głowa
dla mnie święta!“
A wielki mąż,
do kamizelki
Sięga i wzdycha;
„Ani centa!“

M. Rodoć.

Głos Gzymsa ze Lwowa.

LWÓW, połowa grudnia.

(Długie westchnienie z pad serca. — Gzymsem ci jestem... — Zamach na wstydliwość pani Gapy. — Srogie punkta wykupu. — Błogie takiej transakcyi konsekwencye. — I ja się zmienię... — Wesołych świąt!...).

Dzięki Ci Panie Boże, żeś mnie nie stworzył kandydatem piątej kuryi lwowskiej, bobym oto w tych dniach w ustawicznym żyć musiał strachu i trwodze, dzięki, żeś mnie nie stworzył Hudecem, boby mnie jako zająca tropiono i nigdybym a przynajmniej na bardzo długo spokoju nie zaznał ni bezpieczeństwa, jakie każdemu obywatelowi austryackiemu wedle artykułu konstytucyi przynależnem być ma! dzięki, żeś mnie nie stworzył Breiterem, bo by mnie na afiszach wyborczych do pewnego, słusznie tak od swego niechlujstwa wielkanocnem stworzeniem zwanego zwierzęcia przyrównano, dzięki, żeś mnie nie stworzył wydawcą Milskim, bobym do końca życia swego szczęścia do interesów Nawrockiemu ze „Słowa“ zazdrościć nie przestał, dzięki, żeś mnie nie stworzył wydawcą „Djabła“, boby mię wypłata wieczna tych honoraryów autorskich o drugą parę rogów z wściekłości łacnie przyprawić mogła...

Gzymsem ci jestem najzwyczajniejszym nieregularnie otynkowanym gzymsem, tulącym się do balkonu drugiego piętra drugiej kamienicy od starego teatru przy ul. Skarbkowskiej i wyczekującym swego losu z cierpliwością godną lepszej sprawy. Z tego niewygodnego stanowiska czasami mam śmiałość zaglądnąć do wnętrza lekko uchylonych drzwi. Com tam ujrzał... opowiem po śmierci. Teraz bowiem łatwo skonfiskować by mię mógł prokurator a „Głos“ Narodu“ takieby na mnie z powodu szerzenia niemoralnych wieści rzucił anathema, żebym się z niego nie obmył nawet w wodzie święconej przez kandydata ks. Zygulińskiego.

Dlatego wolę na razie położywszy uszy po sobie donieść wam pod największym sekretem coś o losach szlachetnej pani Gabryeli.

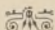
Wciąż biedna. Obecnie dobrał jej się do skóry „Tygodnik narodowy“ i tak biedactwo zchlastał, aż przykro było patrzeć. Poprostu rozebrał ją (tylko nie bierzcie tego w dosłownem znaczeniu) z wszystkich cnót autorskich i kobiecych. Zagrożona w swej wstydliwości nb. dziennikarskiej pani Gapa udała się w pokorę, przyznała się do wszystkich intryg contra teatr, do roztkliwiania niepotrzebnego pań i panienek kr. st. m. Lwowa i obiecała na cnotę pani Solskiej solenną poprawę. Zaprzysięgła tedy między innemi a) nie patrzeć więcej „przez swoje zasmarowane sadzą histeryi okno“, b) zaprzestać kreciej roboty przeciw szystkiemu co teatralne pod rygorem trzydniowego przymusowego letargu, obostrzonego cogodzinnem polewaniem roztkliwiającą i nabawiającą kataru „wodą ateńską“ fabrykatu radnego Ihnatowicza, c) na pisać do albumu pamiątkowo-literackiego Naftuły Töpfera z ulicy Trybunalskiej (tego młodszego) modernistyczną nowelkę na temat błogiej działalności „małej wieprzowej z dużem okocimskiem“ na rozwój sztuki polskiej we Lwowie.

Wobec podobnego zasadniczego zwrotu w działalności damskiego premiera ze „Słowa Polskiego“ p. Zapolskiej ogólnie spodziewają się, iż kapelmistrz Czelansky przeprosi się z „obraźniętym“ Muszugą i że obaj z dubeltówki pocałują się przed budką sufiera wobec publiczności, dalej, że Solski i Tarasiewicz zaprzysięgną sobie na rzednącą brodę Tadzia Pawlikowskiego żyć odtąd z sobą w takiej przyjaźni jak Rutowski z Romanowiczem, potem, że rozzuchwalony bezkarnością Józio Rosenberg napisze nową sztukę sceniczną, nazwie ją „dusiciel“ i zadedykuje ją pani Bednarzewskiej, wreszcie, że Tadzio Pawlikowski ułagodzony zachwytami „Słowa Polskiego“, pozwoli temu pismu czerpac wprost do swych szpalt wodę z suteryn nowego teatru za pomocą pompy ssąco-tłoczącej pomysłu artysty i znawcy starożytności p. Kwiatkowskiego.

Niektórzy idą tak daleko, iż przypuszczam, że niżej podpisany wzruszony tylu odmianami we wszechświecie, da pokój dotychczasowemu pisaniu na temat zakulisowy i po świętach Bożego Narodzenia weźmie się wyłącznie do polityki, a w najgorszym razie zajmie się wyłącznie sprawami miejskiemi, naftowemi, gazowemi, muzycznemi lub czemś podobnem takiem.

Na razie — pa!... Wesołych świąt!...

Gzyms.



Jak to nazwać?!

PODGÓRZE, w grudniu.

Powiedzcie wy mi — bo to może wiecie,
I życie ludzkie czas poznać mieliście,
Jak się nazywa, (choć to bywa w świecie)
To co się stało — o czem słyszeliście,
Tu na Podgórzu — po owym zamachu,
Gdzie pan starosta, dość się najadł strachu.

Jakiś tam andrus — jaki, mniejsza o to
To już policyi wykryć jest zadanie.
Dość, nie idący widać w parze z cnotą,
Urządził sobie w starostę strzelanie.
No... a że chybił — to szczęście starosty,
Dziś — taki zamach — to wypadek prosty!

Lecz rada miejska, zebrawszy się cała —
Wpierw oburzenie swoje wyraziła,
Potem *dziękczynne nabożeństwo* dała
I *cała na niem* w komplecie też była,
Bogu dziękując, za to co się stało,
Że pan starosta z szwanku wyszedł cało.

Wszystko to jednak jest mi podejrzane!...
Modły dziękczynne... i inne owacye —
Boć tu uczucia dla starosty znane.
Czemu tej zmiany przypisywać racye?...
A więc rozwiążcie z łaski to pytanie —
— Obłuda li to — fałsz — czy też... lizanie.

O. O.

Przy opłatku.

— Panno Katarzyno! Łame się z pannom, żeby panna Katarzyna zdrowa była, pieniądze miała i dostała męża jak drut!

— Jo tyż życe panu Ignacowi, żeby zdrowo doczekał nowego roku, a potem został posłem przy poczcie abo przy magistracie.

Oto dyktator!...

Gdy dziad bułkę z głodu skradnie,
„Siej czas“ pod klucz idzie —
Nikt nie wgląda — nikt nie zgadnie,
Że — zrobił te w biedzie!
Musi swe odpokutować — próżno mu łzy [ronić,
Nie ma go kto bronić...

Zaś pan Ignac... pan wielmożny,
Drwi teraz z ustawy,
Gdy nad wszelki wyrok możny —
Wiedeń mu łaskawy!...
Cóż się w drodze przed terrorem jego dziś [ostoi —
Gdy go się rząd... boi!!!

An. Anas.

Na Gwiazdkę!

Księgarnie polecają następujące nowości:

„Nasze filary“. (Życiorysy znakomitych lokai). Nakładem „Czasu“. — Kraków.

Daszyński. „Trzytygodniowy spoczynek“. Wspomnienia z za kratek. — Św. Michał.

Starzyński hr. „Gwiazda Podgórza“. — Melodramat w 2 aktach. — Podgórze.

Doboszyński dr. „Ani kobietki nie pomogły“.., Monolog. — Kraków.

Ptak. „Leć... leć a piej!...“ Śpiew z akompaniamentem Arfy Narodu.

Friedlein. „Pamiętniki z podróży tramwayem elektrycznym po Krakowie.

Staszczyk (ten gruby). „Moja kandydatura“. Rys historyczno-kulinarny. — Kraków.

FRASZKA.

Miłość — to wojna,
gdzie pada
Wśród klęsk i zwycięztw
serc krocie;
Flirt — to uliczna
parada,
Manewry serca,
po błocie.

M. RODOĆ.



List Michla z Chin do kraju!

Kochani Rodzice!

Naprawdę, niepotrzebnie napłakaliśmy się tyle przy pożegnaniu. Najmiłościwszy nasz wódz i jasnowidzący prorok miał słuszność, twierdząc, że ta odrobina trudów, jaką ponosimy dla niego i dla naszej wielkiej ojczyzny, sowicie się nam opłaci. Żyję, co już z tego, że piszę, wymiarkować możecie, jak i dotąd, nieźle mi się powodzi. Drogę z początku miałem przykrą, bo myśl, że najpierw mamy oswobodzić srodze oblężone poselstwa, zakłócała mi spokój i odbierała kuraż; ale jak okręt zaczął kołysać, to tak się przyjemnie robiło, jakby po kilku kryglach naszego Spatenbräu, i człowiek zapominał o wszystkiem.

Dopiero za zbliżeniem się do brzegów chińskich, nanowo zaczęła trapić myśl o krwawej odsieczy dla poselstw, a gdy hr. Waldersee zaczął po raz nie wiem już który w drodze badać grubość i wytrzymałość asbestowych ścian swojej klatki, w której mieliśmy go po miastach obwozić, to wszystkim tak się zdawało, jakżeby w piersiach zamiast serca, mieli pikelhauby. Rozdali nam podwójne porcye kimlu, i znowu się nam trochę lepiej zrobiło. A kiedy zawinęliśmy do portu to już prawdziwa duma zaczęła napełniać nasze wszechniemieckie piersi na widok, jak wszystkie poselstwa ze sztandarami i muzyką przyszły nam podziękować za ocalenie, a hr. Waldersee uwieńczyć laurem i wprowadzić do Pekinu w tryumfalnej asbestowej pace.

Po wejściu do miasta, zaledwie trochę wypoczęliśmy, potem poszliśmy odbyć paradę na grobie br. Kettelera, gdzie hr. Waldersee opowiedział dalszy ciąg ewangelii cesarskiej i wytłomaczył, co to byli Hunnowie, wzór i kwiat rycerstwa, a potem zaczęła się ciężka praca. Ta dzicz żółta, te głupie ryżojady, nie znali się tak na grzeczności, jak Francuzi (mamy rozkaz uważać ich tu als beinahe gleichwertige Nationalität), co nam po Sedanie sami do Berlina złoto przywieźli; tu trzeba było za każdą sztukę złota, za każdy łokieć jedwabiu, zakłuć choć ze 20 kobiet i dzieci, takie to tałatajstwo uparte. A uda ci się co wykrwawić, to strzedz się musisz Moskala jak dyabła, bo niewieleby ci z tej zdobyczy zostało. A z tem niedawaniem pardonu, co to o nie tyle krzyku było w Europie, to także całkiem inaczej na miejscu wygląda. O pardon może prosić tylko zbrojny żołnierz, ale takich my tu niespotykamy, bo wszędzie naprzód idą Japończycy i Moskale, a jak odpowiadają na pardon, nie wiem. — Potem dopiero my przychodzimy z naszą kulturą i naszą ewangelią, i mamy już do czynienia tylko z rannymi, starymi, kobietami i dziećmi. Kiedyś takie szczenię kilka razy wepchnąłem bagnetem na zgliszcza gorejące jeszcze, a jemu ani się śniło wołać o pardon. Takie to szelmostwo wobec naszej kultury głupie. Ale rozkazy naszego kaznodziei pełnimy tak ściśle, że gdyby nam inne państwa nie przeszkadzały, to naprawdę, ani za 100 lat nie mógłby Chińczyk krzywo spojrzeć na Niemca, bo by jak Chiny wielkie, ani jednego Chińczyka nie było. Tylko, że te inne, mniej wartościowe nacye, nie rozumieją naszej ewangelii, nie pojmują naszej cywilizatorskiej misyi, i kto wie, czy wkrótce nie zaczną nam bróździć. Dziś doszły nas tu dzienniki, z których dowiadujemy się, że i u nas w parlamencie byli tacy, co żałowali tych paru marnych milionów na medale dla nas. Niechże wiedzą, że to się wszystko wróci, bo każdy z nas tak się tu dobrze obłowi, że wróciwszy, będzie mógł założyć handel herbaty, jedwabiu, porcelany, laku, nie mówiąc już o srebrze i złocie.

Z gazet dowiedzieliśmy się także, że książę Arenberg, ma być otoczony w więzieniu wszystkiemi wygodami i honorami, na jakie zasłużył, szerząc naszą kulturę w Afryce, że nawet tytuł Jego Książęcej Wysokości ma mu być oddawanym. Zrobiło to na wszystkich jaknajlepsze wrażenie, a hr. Waldersee ogłosił w dziennym rozkazie, że ktokolwiek z żołnierzy natrafi na ładną „złotą lilijkę“ — jak tu dziewczęta nazywają — ma mują... Muszę przerwać, bo trąbią. Właśnie 25 starców i kobiet skończyło kopać rów, nad którym się teraz ustawią, a my w imię naszej najwyższej pikelhauby, naszego starego Boga i naszej kultury, hukniemy do nich całą salwą, za co na piersi nasze spadną medale, a na ojczyznę wiekopomna sława, którejby nam i Atylla mógł pozazdrościć. Urzędowe raporty znowu podadzą, że zginęło 25 Chińczyków, a ani jeden z naszych. Hurra! Wasz *Michel.*

W XX. wieku.

Mówią, że już w tym wieku
Dobrych małżeństw niema.
Znam jedno. — Mąż jest ślepy,
Żona — niby niema . . .

Z księgi proroctw.

A ktoby — umarłszy — wywiedzion został z grobu za lat sto i zaprowadzon do miasta onego, które Rzymem Polski za jego życia nazywano, — ujrzałby oto nie ulicę Jabłonowskich, ani ulicę Batorego, ani ulicę Mickiewicza, ani plac Maryacki, ale ulicę Rotschildów i ulicę Hirscha, i ulicę Mantefiorego, i ulicę Sinajską, i plac Mojżesza; zaś przy alei Argentyńskiej w domu wielkim ze lwami bronzowymi u bramy— przeczytałby taką oto listę lokatorów:

Parter — front.

1. J. O. Książe Dawid Edelstein.
2. J. W. Saul Hundertfisch — obywatel ziemski.
3. J. W. Jakób Coupon — bankier.

I. piętro,

4. W. Dr. Eliasz Lewiatan — Rabbi.
5. W. Balia Lavoir — z własnych funduszów.
6. W. Guckenfensterowa — wdowa po dyr. fabr.

II. piętro.

7. W. Dr. Natan Balonbauch — Justizrath.
8. W. Dr. Amfibia Meerhitzowa — naturalistka.
9. W. Filip Entgleiser — inżynier kolejowy.

Oficyna — suteryny, parter.

10. Józef, Hieronim Potocki — stolarz.
11. Balbina Sanguszkowa — praczka.
12. Ignacy Radoliński — mydlarz.
13. Amadeusz Łubieński — sklep wiktuałów.
14. Kornelia Mycielska — mleczarnia.

I. piętro.

15. Filipina Lubomirska — nauczycielka tańców.
16. Bonawentura Florkiewicz — optyk.
17. Eulalia Skrzyńska — fabryka haftów.

Mansarda.

18. Bazyli Tołstoj — literat.
19. Amelia Czartoryska — szwaczka.
20. Korwin Radziwił — muzyk i nauczyciel gry na okarinie.
21. Michał Tyszkiewicz — illustrator i malarz.
22. Stróż domu: Paulin Sapiecha.

DOKTOR X...

Iks mówią, wielki doktor . . .
Któż temu zaprzeczy?
Zna on wszystkie choroby . . .
Prócz tej, którą . . . leczy . . .

Hotel Polski

pod

„BIAŁYM  ORŁEM“

Kraków, Florjańska l. 42.

Wewnątrz i zewnątrz gruntownie odrestaurowany, z komfortem w najdrobniejszych szczegółach urządzony, nieopodal **Dworca kolejowego i przystanku tramwajowego.**

Pokoje familijne

i pojedyncze.

CENY NADER UMIARKOWANE.

Obsługa doborowa.

Stajnie i wozownie.

Poleca się względom
Szanownych Gości

21 12—0 **Właściciel.**

Kazimierz Jachimowicz

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą,

poleca się do robót dekoracyjnych, pokojowych, szyldowych i wystawowych. 9 12—0

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofory“.

H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymbergskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek, krzyżyków, medalików obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW: liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie Przybory do pisania.

11 **Ceny bardzo niskie.** 12—0

HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy l. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych, **o 32 pokojach** z komfortem umeblowanych, doborowa usługa i t. p. ku zadowoleniu Szanownych Gości. **Restauracja w miejscu** na parterze, elegancko urządzona sala jadalna.

Cena pokoi przystępna **od 80 ct. do 3 złr. 50 ct.** wraz z pościelą i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem sobie względy i uznanie — co wysoce ceniąc i nadal skarbić je sobie będzie moim obowiązkiem. 13 12—0

Wiktor Klein właśc. hotelu.

F. LORD

Kraków, Floryańska 55,

MASZYNY, NARZĘDZIA

i artykuły techniczne

dla wszelkich zakładów fabrycznych i przemysłowych.

Skład przyborów elektrycznych

firmy

Siemens i Halskie

Instalacya elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły.

Projekta i kosztorysy bezpłatnie

Telefon Nr. 230. 26 12—0

Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,
Posiada na składzie: różne towary
Optyczne: cwikery i okulary,
Lornety teatralne i polowe,
Baro- i Termometry rtęciowe.
Również ma własne wyroby tokarskie,
Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie
Wiśniowe cybuchy i różne fajki
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.
Reperacye i zamówienia przyjmuje
I punktualnie nader wykonuje, 12 12—0
Niechaj więc każdy do zakładu spieszy,
A że tam tanio — to kieszeń pocieszy.

HENRYK SOCZEK.

Pasy i Gurty do maszyn

Nity, Śruby i Rzemyki do spajania pasów
Węże gumowe, parciane i spiralne
Artykuły techniczne i gospodarskie
Latarki stajenne i ręczne
Wiaderka do gaszenia ognia

Sinny kamień (Witryol miedzi) do bajcowania pszenicy
Cebula morska i inne trucizny na myszy polne i domowe

Szczotki i Zgrzebła do koni — Smarowidło na kopyta — Mydło do siodeł
Płyn restytucyjny „Kwizdy“ — Wódka francuska 3152

PŁASZCZE GUMOWE
Płachty nieprzemakalne
Pantofelki domowe

PERFUMY, WODĘ KOLOŃSKĄ
Wody toaletowe do włosów
Olejki i Pomady do włosów
ŚRODKI kosmetyczne
i różne inne Artykuły
i PRZYBORY
TOALETOWE
Rozpylacze*
do perfum
i t. d.

Farby olejne i akwarelowe,
Kasetki z farbami kompletne — Przyrządy do malowań olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, aksamicie i do napryskiwania

Reim i Spółka

Kraków
Linia A-B, Rynek 37
polecają
po najtańszych
cenach:

MYDŁA, PUDRY, SMINKI,
ODOL, KALODONT
oraz INNE ŚRODKI
do czyszczenia i konserwowania ZĘBÓW
PRZYBORY DO
GOLENIA
ŚRODKI do
czyszczenia
plam

Kalosze
rosyjskie i amerykańskie

PODESZWY
wkładkowe do bucików. — PODESZWY gumowe. — Artykuły gumowe chirurgiczne — Artykuły hygieniczne
Przyrządy lekarskie — **Papier** klosetowy

Oliwę kaukaską
do maszyn rolniczych
Nr. 0 po kor. 64·—, Nr. 3 po kor. 48·—
Nr. 1 po kor. 56·—, Nr. 4 po kor. 44·—

Oliwę amerykańską
po kor. 64·— za 100 kg. loco Kraków

Oliwę leccerską do maszyn

Oliwę rzepakową

Smarowidło do osi belgijskie
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie

SMAROWIDŁO i LAKIERY
do uprzęży 37 12—0

Tutki ze specyalnej bibułki „Abadie“ **„Primus“** są powszechnie uznane za najlepsze!
110 Wszędzie do nabycia. 2—?
Fabryka: Lwów, ul. Mickiewicza 2.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazki oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki l. 8. 45 12—0

J. ANGRABAJTIS, Kraków ul. św. Tomasza l. 20. Skład artykułów religijnych, obrazków, obrazów oprawnych i nieoprawnych, książek do nabożeństwa, różańców, szkaplerzy i t. p. 46 12—0

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 47 12—0

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej l. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują. 48 12—0

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 7 12—0

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 69 12—0

Apteki

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materjałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognaców, kosmetyków przyrządów hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne. 49 12—0

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 50 12-0

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 51 12—0

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słon ny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 82 12—0

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 52 12—0

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 53 12—0

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1-szej i od 2 do 5. 54 12—0

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kasetki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 103 3—?

JÓZEF SYKUTOWSKI ulica Karmelicka l. 16. Poleca ciasta, cukry i herbatniki oraz wszelkie wyroby cukiernicze. Herbata, kawa i czekolada każdego czasu, również wina i likiery na kieliszki. 89 8—0

Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiars, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby familijne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwre niskie. 56 12—0

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza. 57 12—0

Zakład zegarmistrzowski.

J. PŁONKA ul. Szewska l. 4, wykształcony za granicą, b. współprac. w Tunisie, Paryżu i u Badolleta w Genewie — poleca swój zakład zegarków doborowych. 58 12—0

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi. 104 3—?

Interesa komisowe.

TERESA HRYNIEWIECKA, ulica św. Marka l. 8, parter. Magazyn od kilkunastu lat istniejący przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty nowe i używane: ubrania damskie i męskie, dywany, starożytności, biżuterye i t. p. 72 12—0

Pracownia ubiorów męzkich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI, krawiec męzki, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 75 12—10

Magazyn i pracownia obuwia.

ANTONI TABOR, róg Zielonej i Gertrudy l. 2, filia ulica Grodzka 43. Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, oraz kalosze prawdziwe rosyjskie i reperacye do tychże. Przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia takowe szybko i tanio. 68 12-0

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 60 12—0

Skład forteplanów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D. 61 12—0

Zakłady blacharskie.

FRANCISZEK KUCZYNSKI. blacharz, Kraków, ul. Długa l. 17, wykonuje po cenach nader umiarkowanych: pokrycia dachów, zakłada wodociągi, wyrabia closety pokojowe, oraz ma na składzie wszelkie naczynia kuchenne, — przyjmuje reperacye tychże, obstalunki i t. p. 62 12—0

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 12—?

IGNACY WÓJCIKIEWICZ, rynek główny, róg ul. Wiślnej i ul. św. Anny, największa kawiarnia w kraju. Lokal urządzony w stylu secessyjnym, oświetlony elektrycznie, bezdymny, 7 bilardów francuskich, czytelnia bogata, osobne pokoje do gry w karty. Usługa uprzejma. Lokal otwarty do godziny 3-ciej po północy. 106 2—?

Magazyny ubiorów męskich.

LEON GRABOWSKI w Krakowie ul. Szpitalna l. 36. Magazyn sukien męskich oraz skład materyj angielskich i krajowych. 64 12—0

ANTONI SADOWSKI, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kortów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie. 63 12—0

Skład materjałów aptecznych.

FRANC. ZOPOTHA i Sp. ulica Sienna Nr. 12. Jedyne miejsce gdzie można dostać wszelkich **ziół Ks. Kneipa. Ocet Ks. Kneipa** na porost włosów i **Kneipówkę** na apetyt i wzmocnienie żołądka oraz **Sumbul** niezawodny środek na odciski. — **Woda do ust z Salolemi** niezrównana! **Sport Fluid** na porost włosów i przeciw łupieżowi. **Crem i woda liliowa** nadające białość i delikatność twarzy. **Mydełka i perfumy francuzkie, szczoteczki** do zębów i włosów, **grzebienie** z najlepszych fabryk. — Wszystkie **wina lecznicze, koniak** francuzki i **herbata** rosyjska. 65 12—0

Zakład rzeźbiarski.

FRANCISZEK STYCZEŃ rzeźbiarz, Półwsie Zwierzyniec pod Krakowem. Przyjmuje zamówienia na figury i ozdoby kościelne i świeckie — z czem poleca się W. W. Duchowieństwu i P. T. Obywatelom. 66 12—0

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 71 12—0

Magazyn sukien damskich.

MAGDALENA HEIDUK, ul. Wiślna Nr. 2, Magazyn sukien damskich i ubrań dziecinnych. Przyjmuje obstalunki z materyałów własnych i powierzonych. Wybór wielki wykonanie starane, ceny niskie. 73 12—0

Pensyonat

„LITUANIA", Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 77 12—11

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84

+ Ceny fabryczne. + 12-?

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 6—?

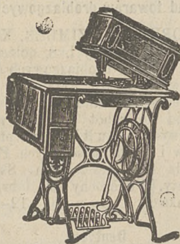
Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, **czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.**

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.



Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

90 7—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.



WARSZAWSKI

MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecinne przeważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye, które uskutecznia szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem 23 12—0

Ignacy Goryczko z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

A. GOŁKOWSKA.

Asortyment bogaty:

Gustownych krawatów damskich i męskich.

Oraz

Ładne, prawdziwe francuskie biżuterye.

Kapelusze

Ostatniej mody

Woalki, paski, rękawiczki, parasolki, deszczochrony

Szlafroki i matinki, bluzki, halki i całe

Kostyumy na każdy sezon. Bielizna damska i męska.

Agrafki, szpilki, żaboty i wszelkie artykuły toaletowe w wielkim wyborze.

100 6—0

Kraków, Grodzka l. 13.

R. Ziemkiewicz.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

33 **AKCYJNEGO TOW.** 12—0

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wiskida Remi,

Nowości w grzebieniach szyldkretowych i rogowych Wielki wybór szpilek do włosów. — — — **Osobny gabinet dla Pań** — — — — *Kraków — Plac Maryacki.* — — 8 12—0

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.